

Historia podnoszenia ciężarów w Dobrym Mieście cz.19 Marek Suchocki

Marek Suchocki urodził się 20 stycznia 1961 roku w Dobrym Mieście. Był najmłodszym zawodnikiem KS „Warfama”, który brał udział w najważniejszym dla sekcji podnoszenia ciężarów okresie walki o II ligę. Marek mieszkał z rodziną w kamienicy przy ul. Warszawskiej. Uczęszczał do Szkoły Podstawowej nr 2. Lubił lekcje wychowania fizycznego, na których wyróżniał się sprytem i szybkością. Nauczyciel w-f Bolesław Soroko już w piątej klasie zapisał Marka na zajęcia Szkolnego Klubu Sportowego. Marek uczył się grać w piłkę siatkową i po dwóch miesiącach nauki, pomimo niewielkiej postury został w drużynie rozgrywającym. Jest to najważniejsza i najbardziej odpowiedzialna funkcja w zespole wymagająca nie tylko dobrej techniki, ale i umiejętności podejmowania dobrych decyzji. Dowodem na to, że Marek był liderem zespołu i dobrym zawodnikiem świadczą zdobyte przez drużynę SP2 Dobrze Miasto kolejne trzy tytuły mistrza województwa szkół podstawowych w latach 1974, 1975 i 1976. Jednym z kolegów w zespole był Ryszard Kuciak. Marek już na jesieni 1975 roku, kiedy był uczniem klasy ósmej zainteresował się podnoszeniem ciężarów. W pobliżu jego domu była siłownia, w której trenowali dobromiejscy sztangiści. Marek często chodził tam z kolegami i przez okno przyglądał się trenującym starszym kolegom. Stanisław Gałązka, który trenował sztangistów zauważył, że ci sami chłopcy po raz kolejny z twarzami przyklejonymi do szyby z zainteresowaniem obserwują trening sztangistów. Dlatego pewnego razu zaprosił tych chłopców do środka i zapytał czy chcą spróbować podnoszenia. Trójka kolegów zgodnie odpowiedziała, że im się to podoba i chcą spróbować. W związku z tą deklaracją czternastolatki poddani zostali próbie. Najpierw tak jak umieli podnosili niewielkie ciężary, a później przechodzili test ze szczotką na długim kij, który polegał na głębokim przysiadzie ze szczotką trzymaną na wyprostowanych rękach i powstaniu. Po przetestowaniu młodzieńców Stanisław Gałązka zaprosił Marka na treningi, ponieważ jak twierdzi Marek zaimponował mu znakomitą wrodzoną motoryką i szybkością. Pod okiem Stanisława Gałązki młody atleta szybko rozwijał swój talent. Już po półrocznym okresie trenowania, wystartował jako zawodnik KS „Warfama” w dniach 24-25 kwietnia 1976 roku w Olsztynie w mistrzostwach okręgu olsztyńskiego. Startował w najniższej kategorii wagowej – w wadze muszej i przegrał ze znacznie starszym od siebie rywalem. Pomimo to bardzo przeżył tę porażkę, ale Stanisław Gałązka pocieszał go, że będzie lepiej, bo wierzył w Marka i widział w nim duży potencjał sztangisty. Na tych zawodach i kolejnych doszło do zabawnej, chociaż niekoniecznie komfortowej dla Marka sytuacji. Otóż sędziowie mieli

wątpliwość czy tak drobny i szczupły zawodnik może startować w zawodach podnoszenia ciężarów. Marek w wieku 15 lat ważył 45 kg. Limit górny w wadze muszej wynosił 52 kg, a dolnego limitu wagi nie było. Pomimo tego, że Marek był zdrowy i posiadał ważne badania lekarskie, prawie przed każdymi zawodami był badany przez lekarzy. Co prawda zawsze był dopuszczany do zawodów, ale jak wspomina Marek, nie były to miłe doświadczenia. Po skończeniu podstawówki Marek kontynuował naukę w dobromiejskiej zawodówce. Stanisław Gałązka nie pomylił się. Jego podopieczny czynił znakomite postępy. Jesienią 1976 roku zajęli czwarte miejsce w Mistrzostwach Polski Federacji „Stal” w wadze muszej. W tym czasie był podstawowym zawodnikiem zespołu KS „Warfama” w wadze muszej i w dużej mierze przyczynił się do wygrania ligi okręgowej i awansu do ligi międzywojewódzkiej. 29 kwietnia 1977 roku w Dobrym Mieście rozegrano międzypaństwowy mecz zespołów juniorskich Polski i NRD, na który Marek dostał powołanie. Jednak decyzją trenera musiał zadowolić się funkcją rezerwowego. W 1977 roku brał udział w dwóch rzutach ligi międzywojewódzkiej w Starogardzie Gdańskim i Dobrym Mieście oraz turnieju barażowym w Wałbrzychu, gdzie sztangiści dobromiejscy awansowali do II ligi. Jak twierdzi Marek, na początku 1977 roku trener „Zjednoczenia” Olsztyn Ludwik Jaczun, kilkakrotnie namawiał jego i kolegę Ryszarda Kowala, aby przeszli do olsztyńskiego „pierwszoligowca”, któremu groził spadek z ligi. W zamian za każdego z nich oferował klubowi po dwóch swoich zawodników. Trener i zarząd klubu nie wyrazili na to zgody. Natomiast zgodzili się na przejście do „Zjednoczenia” najlepszego sztangisty dobromiejskiego – Mirosława Włodarskiego, za czterech zawodników „Zjednoczenia”. Transakcja ta okazała się trafioną dla „Zjednoczenia”, ponieważ nasz zawodnik walczył przyczynił się do utrzymania tego zespołu w I lidze. Natomiast sztangiści KS „Warfama” nie odegrali większej roli w II lidze i po dwóch rzutach wycofali się z rozgrywek. W artykule „Głosu Warfamy” pod tytułem „Nie wykorzystana szansa ciężarowców”, który ukazał się pod koniec czerwca 1978 roku po nieudanym drugim rzucie II ligi rozegranym w Dobrym Mieście na początku czerwca 1978 r. redaktor napisał „Na szczególne słowa uznania zasłużył nowo kreowany mistrz województwa w kategorii juniorów – Marek SUCHOCKI. W wadze muszej poprawił on i to znacznie dwa rekordy życiowe w dwuboju - 150 kg (o 10 kg lepszy od dotychczasowego) oraz w podrzucie 85 kg (lepiej o 7,5 kg)”. Wcześniej w tym samym roku Marek został posiadaczem srebrnej klasy młodzieżowej. Klasę tę uzyskał na zawodach w Gdańsku uzyskując w wadze muszej 140 kg (62,5+77,5). W kwietniu 1978 roku został mistrzem województwa juniorów w Karolewie.

Ciężary—chlubą Dobrego Miasta

Najpierw II liga, a potem?

NIEWIELKIE Dobre Miasto jest wielkim potentatem w dostarczaniu talentów I ligowemu podnoszeniu ciężarów. Brzmi to jak paradoks, ale gdyby nie reprezentanci Dobrego Miasta, wówczas nigdy drużyna Zjednoczenia nie występowałaby w rozgrywkach ekstraklasy. Dość powiedzieć, że aktualnie trener

alny trener Warfamy — Stanisław GAŁĄZKA.

Temu ostatniemu trzeba koniecznie poświęcić parę słów. W roku 1970 podczas mistrzostw Polski w Tarnobrodzie zdobył mistrzostwo kraju juniorów w kategorii lekkiej, a następnie podczas zawodów w Olsztynie poprawił rekord Polski w wyciskaniu re-

Fot.1 Artykuł „Głosu Warfamy” z listopada 1976 roku



Fot.2 Artykuł „Głosu Warfamy” z czerwca 1978 roku

W momencie kiedy Marek był w doskonałej formie i mógł dalej rozwijać swój talent, z sekcji podnoszenia ciężarów KS „Warfamy”, po niepowodzeniach w II lidze zaczęli odchodzić zawodnicy. Marek zakończył treningi pod koniec 1978 roku. W czerwcu 1979 roku ukończył dobromiejską zawodówkę z dyplomem ślusarza-spawacza. Marek był najmłodszym zawodnikiem KS „Warfamy” i w krótkiej - trzyletniej karierze osiągnął znaczące sukcesy. Był jednym z najlepszych zawodników wagi muszej w okręgu olsztyńskim w kategorii juniorów i seniorów. Walnie przyczynił się do awansu dobromiejskich sztangistów do II ligi. Jak twierdzi, mógłby osiągać wówczas jeszcze lepsze rezultaty, gdyby bardziej przykładał się do treningów. Czasami wolał spotkać się z kolegami niż pójść na trening a trener po takich absencjach nie zabierał go na zawody. Ale niczego nie żałuje. Jest wdzięczny Stanisławowi Gałązce a to, że postawił na niego, przyjął do sekcji i wspólnie osiągnęli sukcesy. Wdzięczny jest też Krzysztofowi Jankowskiemu i Czesławowi Waszkielowi za cenne uwagi na treningach, obozach i zawodach. Uważa, że jako siedemnastolatek osiągnął bardzo dobry wynik, podnosząc w dwuboju wagi muszej 150 kg (65+85). W sierpniu 1979 roku jako osiemnastolatek zatrudnił się w Warfami. Jesienią 1979 roku spodziewał się powołania do wojska. Jego kolega z drużyny Jerzy Ozimek, który również czekał na powołanie do wojska wyznał mu, że aby uniknąć służby wojskowej trzeba podjąć pracę w kopalni. On wybrał kopalnię węgla kamiennego im 1Maja w Wodzisławiu Śląskim. Marek posłuchał rady kolegi i po trzech miesiącach pracy w Warfami pojechał do Wodzisławia Śląskiego. Zamiast pracy w kopalni wybrał Ochotniczy Hufiec Pracy. Podczas dwuletniej pobytu pracował i uczył się zawodu stolarza budowlanego. Bardzo aktywnie uczestniczył tam w zawodach sportowych. Grał z powodzeniem w ping-ponga, piłkę nożną, skakał w dal, biegał na 100 m i w sztafecie 4x100 m. Na mistrzostwach Polski OHP w 1980 roku zajmował wysokie miejsca. Zajął dwa czwarte miejsca: w skoku w dal wynikiem 6,36 m i w biegu na 100 m, natomiast w sztafecie 4x100 zajął pierwsze miejsce. Po powrocie do Dobrego Miasta w 1981 roku wrócił do Warfamy ale tylko na trzy miesiące. Potem zatrudnił się w PGR Dobre Miasto, następnie pracował w „Atmosie” Gutkowo, „Felgeksie” i „Orionie” Dobre Miasto a teraz pracuje w firmie „Polkar Warmia”. Pracował najczęściej w wyuczonych zawodach, jako ślusarz-spawacz i stolarz budowlany. Po powrocie do Dobrego Miasta nie podnosił już ciężarów, ponieważ nie było sekcji, ale przez kilkanaście lat z powodzeniem grał w piłkę nożną w miejscowym PGR Kunik. Zespół grał w A i B klasie a Marek najczęściej na środku pomocy. W 1989 roku założył rodzinę w Dobrym Mieście. Miał żonę i dwoje dzieci. Jednak od ponad dwudziestu lat żyje samotnie.

Żałuje tego co się stało. Jednak bardzo ważne dla niego jest to, że przez ten czas jest abstynentem. Mieszka w Cerkiewniku i pracuje w Dobrym Mieście. Jako jedyny z kolegów sztangistów jeszcze pracuje, ponieważ starsi koledzy już „odpoczywają” a on do przejścia na emeryturę ma jeszcze 3 lata. Jego hobby to hodowla gołębi pocztowych.



Fot. 3 Marek Suchocki ze swoim ulubieńcem. Fot.A.Kuptel